

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

22 LIPCA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Studenci znikną, Puławom zostanie muzeum

KONIEC Coraz mniej powodów dla młodych ludzi na pozostanie w Puławach. Władze lubelskiej uczelni rozpoczęły przygotowania do likwidacji swojego puławskiego wydziału zamiejscowego. Do budynku po uczelni ma się przeprowadzić Muzeum Badań Polarnych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wiele wskazuje na to, że za kilka lat Puławy stracą jedyną uczelnię wyższą w regionie, czyli zamiejscowy wydział lubelskiego UMCS. Pod koniec czerwca senat uczelni podjął uchwałę „w sprawie wyrażenia zgody na zbycie własności nieruchomości gruntowej” przy ul. 4 Pułku Piechoty w Puławach na rzecz samorządu województwa lubelskiego.

Zgodnie z treścią uchwały, budynek miałby zostać przeznaczony na potrzeby Muzeum Badań Polarnych. Takie muzeum w Puławach działa od zeszłego roku. Zostało założone przez niez-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

jącego już Andrzeja Piotrowskiego, pierwszego dyrektora i pomysłodawcę placówki. Mieści się w niewielkim dworku, dawnej siedzibie PTTK przy al. Czartoryskich. Jego współorganizatorem jest województwo.

– W ocenie samorządu województwa budynek przy ul. Czartoryskich 6a, w którym mieści się muzeum, nie spełnia warunków właściwych

dla realizacji działań statutowych tej jednostki i nie daje gwarancji jej dalszego rozwoju. Wymaga daleko idących prac remontowych, których szacowana wartość może sięgnąć kwoty 3 mln zł. Dlatego rozpoczęto działania w celu wybrania alternatywnej lokalizacji – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Wydział zamiejscowy UMCS na razie działa. Ale senat uczelni zgodził się na sprzedaż budynku

Poszukiwania takiej alternatywy zostały już zakończone. Wybór padł dla filii UMCS przy ul. 4 Pułku Piechoty w Puławach.

– Budynek posiada duży parking, bezpośredni dojazd oraz powierzchnię użytkową

ponad 1,6 tys. mkw., która w pełni umożliwiłaby muzeum bieżące funkcjonowanie, a także organizację wystaw i działań naukowo-badawczych z obszaru polarnictwa – wymienia rzecznik wojewódzkiego samorządu.

Żeby sfinansować transakcję, władze województwa mają zamiar sięgnąć po ministerialną dotację w wysokości 2,4 mln zł, którą dysponuje polarne muzeum. Obecnie trwają starania o jej przesunięcie na zakup budynku należącego do UMCS. To jednak nie wystarczy, bo wartość nieruchomości jest o wiele wyższa. Konieczne będzie więc uruchomienie dodatkowych środków z wojewódzkiego budżetu. Zgodnie z założeniami maksymalnie do kwoty 5,5 mln zł.

Kiedy dojdzie do wygaszenia zamiejscowego wydziału UMCS? Według Małeckiego, wstępnie wskazano na rok 2024. Tymczasem sam UMCS żadnej daty potencjalnej transakcji nie podaje. Nie potwierdza również zamiaru likwidacji swojej filii,

deprecjonując tym samym wagę czerwcowej uchwały uczelnianego senatu.

– Dostępna na stronie uniwersytetu uchwała ma jedynie charakter intencyjny i stanowi opinię dla rektora wyrażoną przez senatorów. Analizujemy różne warianty dotyczące przyszłości obiektu, ale konkretne decyzje w tym zakresie nie zapadły – podkreśla Aneta Adamska, rzecznik uczelni. – Należy zaznaczyć, że gdyby władze UMCS zamierzały zbyć obiekt, wówczas wymagana byłaby zgoda zarówno Rady Uczelni, jak i prezesa Prokuratury Generalnej RP. Aktualnie uczelnia o takie zgody nie występuje – dodaje.

Co ważne, ewentualna likwidacja wydziału zamiejscowego, według władz uczelni, nie doprowadzi do przerwania nauki jego studentów. Dotyczy to również tych, którzy kształcą się w Puławach rozpoczynając w październiku tego roku. – Ich nauka będzie kontynuowana i zostanie ukończona w puławskiej filii – zapewnia Aneta Adamska.

Góra wydatków na śmieci

PUŁAWY Zakład Usług Komunalnych w ciągu trzech lat zamierza zbudować nową nieckę składowiska odpadów oraz uzyskać niezbędne pozwolenia na budowę spalarni śmieci przy ul. Komunalnej. Koszt obydwu inwestycji może wynieść nawet 200 mln zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Produkujemy coraz więcej odpadów, a koszty ich zagospodarowania rosną. Żeby miasto Puławy nie było skazane na korzystanie z usług prywatnych podmiotów, powinniśmy przygotować nowe inwestycje, które wzmocnią naszą niezależność – tłumaczy Tomasz Wadas, prezes puławskiego ZUK.

W pierwszej kolejności powstać ma nowa niecka puławskiego składowiska. Według założeń miejskiej spółki, jej budowa mogłaby zakończyć się w ciągu najbliższych trzech lat. Wartość tego zadania to ok. 20 mln zł. – Na poniesienie takiego wydatku jesteśmy

przygotowani – zapewnia Wadas.

Znacznie trudniej będzie zdobyć finansowanie na budowę spalarni, której koszt szacowany jest obecnie na 180 mln zł. Tak zwana „instalacja termicznego przekształcania odpadów” miałaby powstać na działce należącej do MPWiK, przy ul. Komunalnej. W pobliżu istniejącej oczyszczalni ścieków. Zgodnie z projektem nowy zakład mógłby przyjmować do 27 tys. ton odpadów rocznie, w tym ok. 3 tys. ton odpadów niebezpiecznych.

Dzięki spalarni, Puławy oszczędzałyby na koscie składowania. Własny zakład ma być ekonomicznym atutem, dzięki któremu ZUK mógłby znacznie ograniczyć ilość śmieci lądujących na miejscowym wysypisku lub wywożonych na alternatywne składowiska w innych częściach kraju. Dodatkową zaletą spalarni była produkcja energii elektrycznej i ciepłej, która mogłaby zasilać miejską sieć (alternatywa dla węgla).

Problem w tym, że ani miejska spółka, ani nawet samo miasto, nie jest obecnie w stanie wyłożyć

na stół pieniędzy koniecznych do rozpoczęcia budowy tego rodzaju instalacji. Nawet jeśli Puławy pozyskałyby na ten cel 50-procentową dotację z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, do zapłacenia zostałoby ok. 90 mln zł.

Mimo aktualnego braku możliwości sfinansowania spalarni, ZUK postanowił dokończyć formalności i zdobyć zgody niezbędne do rozpoczęcia prac. Obecnie trwa ocena oddziaływania zaprojektowanego przedsięwzięcia na środowisko, a także postępowanie dotyczące wydania decyzji środowiskowej przez prezydenta. Jeśli zakończą się one pozytywnie, komunalna spółka będzie mogła starać się o pozwolenie na budowę. – Chcemy być gotowi do procesu inwestycyjnego – tłumaczy Tomasz Wadas.

Obecnie spalarnie opadów działają w 8 polskich miastach, m.in. w Warszawie, Rzeszowie, czy Białymstoku. Budowę rozpoczęły Gdańsk i Olsztyn, a własne zakłady tego rodzaju planowane są także w Lublinie, Bełchatowie i Łodzi.

Podpalacz grasuje koło Kazimierza



FOT. OSP KAZIMIERZ DOLNY

KAZIMIERZ DOLNY Strażacy zmagają się z serią podpałów, za którą prawdopodobnie odpowiedzialna jest ta sama osoba. Na początku miesiąca doszczętnie spłonął pustostan, nieczynny ośrodek wypoczynkowy „Piast”, następnie stodółka w Bochoćnicy. W ostatnią sobotę strażacy walczili z pożarem drewnianego domu w tej samej miejscowości. Z kolei w środę dwukrotnie wyjeżdżali do płonących traw. W tym samym czasie płonęły nieużytki w Parchatce oraz w oddalonej od niej o kilkaset metrów Bochoćnicy.

– Miejmy nadzieję, że podpalacz „przeżnie” działający w naszej okolicy

W środę strażacy z Puław, Kazimierza Dolnego i Bochoćnicy gasili pożary traw. Według druhów ogień podkładany jest celowo

już niedługo zostanie zdemaskowany i poddany odpowiednim konsekwencjom – piszą strażacy z OSP w Kazimierzu Dolnym.

Wykryć piromana stara się puławska policja. – Prowadzimy intensywne czynności w celu wykrycia sprawcy. Współpracujemy w tej sprawie z biegłymi z zakresu pożarnictwa – mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik KPP w Puławach.

RS

Strażacy na dwa lata do parku

PULAWY Wielkimi krokami zbliża się rozbiórka komendy straży pożarnej przy ul. Słowackiego. Na jej miejscu powstanie nowy obiekt. Strażaków jesienią czeka przeprowadzka do Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego przy ul. Mościckiego

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławscy strażacy powoli żegnają się ze starą komendą. Dotychczasowy obiekt z 1974 roku od lat nie spełnia współczesnych standardów. Regularnie zalewane piwnice, niszczące fundamenty, brak myjni, niskie bramy garażowe, kłopoty z kanalizacją - to tylko część problemów, jakie go trapią. W związku z tym kilka lat temu zapadła decyzja o budowie nowej strażnicy. Z uwagi na wysokie ceny działek w Puławach, powstanie na miejscu sta-



WIZ. PSP W PULAWACH

rej, czyli na rogu Słowackiego i Lubelskiej.

Minusem takiego rozwiązania jest konieczność przeprowadzki strażaków na czas zaplanowanych na dwa lata robót. Mają ruszyć w październiku.

Zanim na Słowackiego wjedzie ciężki sprzęt, strażacy będą musieli przenieść swoje biura oraz cały sprzęt do lokalizacji zastępczej. Wybór padł na biurowiec Puławskiego Parku Naukowo-Tech-

nologicznego przy Mościckiego. PSP wynajmie w nim ok. 400 mkw. Zajmie również część parkingu, gdzie stanie nowa wiatra garażowa dla jednostki ratowniczo-gaśniczej. Gdy straż wróci na swoje do-

Tak będzie wyglądać nowa strażnica straży pożarnej w Puławach

celowe miejsce, garaż ten zostanie zdemonstrowany. Koszt jego budowy wyniesie ok. 200 tys. zł.

Znacznie droższa będzie nowa strażnica, której koszt szacowany jest na ponad 20 mln zł. Piętrowy budynek będzie liczył ponad 2,5 tys. mkw. Zgodnie z projektem, wewnątrz znajdzie się m.in. myjnia dla samochodów, garaż, warsztat, siłownia, pralnia, sala edukacyjna, sala narad, jadalnia, biura i magazyny. Na dachu komendy znajdują się panele fotowoltaiczne, które będą wspierać zasilanie systemu wentylacji i klimatyzacji. Z kolei na placu przy nowej komendzie zaprojektowano sportowe boisko wielofunkcyjne.

– Zależy nam na tym, żeby praca w straży była atrakcyjna i zapewniała odpowiednie warunki. Wszystkie nowe komendy budowane są dzisiaj zgodnie z aktualnymi wytycznymi. Nasza będzie przypominała te, które w ostatnich latach powstały m.in. w Rykach, czy Lubartowie – mówi st. bryg. Grzegorz Podhajny, komendant PSP w Puławach.

Kryminalny tydzień

15 LIPCA, KOŃSKOWOLA Kreatywność naciągaczy rośnie. Jeden z nich podaje się za przedstawiciela PKN Orlen i namawia do zakupu obligacji spółki. Ofiarą oszusta padł mieszkaniec gminy Końskowola. Mężczyzna na podany rachunek przełał 900 zł, ale orlenowskich obligacji nie otrzymał. Po trzech dniach powiadomił policję.

18 LIPCA, PULAWY Seryjny złodziej okradł jedną z puławskich drogerii, wynosząc z niej towary o łącznej wartości ok. 1300 zł. W poniedziałek miał pecha. Gdy próbował wynieść perfumy warte 480 zł, został schwytany. O karze dla 37-letniego puławianina zdecyduje sąd.

18 LIPCA, UL. GŁĘBOKA, PULAWY Ośmioletnia dziewczynka przechodząc przez oznakowane przejście dla pieszych została potrącona przez volkswagena passata, którym kierował 57-latek. Na miejscu wezwano służby ratunkowe. Dziecko z obrażeniami ciała trafiło do szpitala w Lublinie. Sprawca był trzeźwy.

18 LIPCA, PULAWY 33-latek potrzebował materiałów budowlanych. Zamówił je w jednym z internetowych sklepów wpłacając na jego konto 4 tys. zł. Do dzisiaj nie otrzymała ani towaru, ani zwrotu pieniędzy.

18 LIPCA, UL. PUŁAWSKA, KAZIMIERZ DOLNY Pijany rowerzysta próbował wjechać do miasta od strony Bochojny. Patrol zatrzymywał mężczyznę do kontroli. 62-latek wydmuchał dwa promile. Mandatu nie przyjął. Czekają go wizyty w sądzie.

18 LIPCA, RZECZYCA, GM. KAZIMIERZ DOLNY Jadący na rowerze 45-latek

sprawiał wrażenie nietrzeźwego. Przypuszczenia policjantów potwierdziła kontrola. Alkomat wskazał na 2 promile. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 2,5 tys. zł.

20 LIPCA, PULAWY Roztargniona 44-latek zrobiła zakupy w jednym ze sklepów spożywczych w centrum miasta. Po powrocie do domu zorientowała się, że portfel zostawiła przy kasie. Były w nim dokumenty, karty płatnicze i tysiąc złotych w gotówce. Wróciła do sklepu, ale tam go już nie było, więc zawiadomiła policję. Mundurowi odzyskali portfel. Przywłaszczyciel go sobie 70-letni mieszkaniec Puław.

20 LIPCA, NAŁĘCZÓW Jedną z mieszkanki Nałęczowa korzystając z portalu Vinted padła ofiarą oszusta, który wyludził od niej dane autoryzujące do konta bankowego. Sprawca zalogował się na rachunek ofiary i wyprowadził z niego środki w wysokości 4 tys. zł.

20 LIPCA, PULAWY 16-latek na messengerze otrzymał wiadomość od osoby, która podszywając się pod jego kolegę poprosiła go o przesłanie pieniędzy za pomocą blika. Nastolatek przełał 200 zł, po czym dowiedział się, że padł ofiarą oszusta.

20 LIPCA, ŻYRZYN Kolejny przykład oszustwa na blika. 45-latek z Żyrzyna nieznanej osobie podszywającej się pod jej kuzyną wypłaciła dwa razy po 500 zł. Gdy rzekomy kuzyn poprosił o trzecią transzę, kobieta zadzwoniła do prawdziwego krewnego i dowiedziała się, że ten nie prosił ją o żadną pożyczkę. **OPR. RS**

Wstąpiłam do policji, żeby pomagać ludziom

ROZMOWA We wtorek puławscy policjanci obchodzili Święto Policji. Z tej okazji awanse na wyższe stopnie otrzymało 80 funkcjonariuszy. Jednym z nich była Katarzyna Gronkowska, policjantką wydziału prewencji komisariatu w Kurowie, awansowana ze starszego posterunkowego na sierżanta.

• Dlaczego wybrała Pani zawód policjantki?

Katarzyna Gronkowska: – Ta praca jest wyjątkowa. Nie ma w niej rutyny. Każda interwencja jest inna, spotykamy różnych ludzi, jeździmy na różne zdarzenia. Nic się nie powtarza. Poza tym zawsze lubiłam pomagać ludziom. Często brałam udział w wolontariatach, jeszcze w czasach szkolnych jeździłam do domów dziecka. Dlatego postanowiłam wstąpić do policji. To była spontaniczna decyzja. Postanowiłam spróbować, złożyłam dokumenty, zaliczyłam test sprawności fizycznej, rozmowę kwalifikacyjną i udało się.

• Czy ta praca spełniła Pani oczekiwania?

– Tak, jestem zadowolona. Robię to, co chciałam. Jeździłam już na granicę z Białorusią, pomagałam w punkcie pomocy uchodźcom na MOP-ie w Markuszowie. Razem z innymi policjantami kupowaliśmy wtedy



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

niezbędne produkty, rozdawałyśmy dzieciom zabawki, kanapki, napoje, wodę. Wszystko to, czego potrzebowali. W trakcie służby zdarzało mi się także zakładać opatrunki. Oczywiście biorę udział również w interwencjach domowych, czy publicznych, gdzie mam kontakt z osobami agresywnymi, często pod wpływem alkoholu. Czuję się jednak dobrze przygotowa-

Sierżant Katarzyna Gronkowska. Więcej zdjęć z uroczystości na www.dziennikwschodni.pl/pulawy

na, by poradzić sobie w każdej sytuacji. Podsumowując - tak, czuję się spełniona.

• Gratulujemy awansu i życzymy powodzenia.

– Dziękuję bardzo.

ROZMAWIAŁ RADOSŁAW SZCZĘCH

Jak bardzo podrożeje biblioteka

DZIENNIK BUDOWY Przy ul. Wojska Polskiego w Puławach powstaje nowa biblioteka miejska. Wokół budynku układane są granitowe płyty. Wewnątrz montowane są instalacje, oprawy oświetleniowe, trwa także wykańczanie wnętrza. Na miejscu codziennie pracuje ok. 50 osób

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławianie zdążyli już przyzwyczaić się do widoku nowego gmachu przyszłej biblioteki, który wyrósł na miejscu dawnego pawilonu wystawowego Domu Chemika. Obłożony szklaną elewacją, połyskujący w słońcu budynek, osiągnął już swoją docelową wysokość. Ekipa Erbudu, głównego wykonawcy zadania, koncentruje się obecnie na montażu systemu wentylacji, klimatyzacji, elektryki oraz robotach wykończeniowych.

Osobom, które przekroczą progi nowej biblioteki w oczy będzie rzucały się dwie rzeczy: charakterystyczne, okrągłe scho-



Frontowe wejście do nowej Mediateki

dy łączące parter z pierwszym piętrem oraz znajdujący się nad nimi szklany dach. W przyszłej

sali konferencyjnej trwa osuszanie betonowej posadzki. Na właściwą nawierzchnię czeka także taras, na którym ułożono warstwę żwiru.

Na zewnątrz najbardziej zaawansowane są obecnie prace od-

frontowej strony budynku, gdzie rozpoczęto układanie betonowych płyt. Po przeciwnej stronie uwagę zwraca nowy łącznik powstający pomiędzy biblioteką, a Domem Chemika.

– Prace potrwać do końca

października – zapewnia Michał Sztajerowski, kierownik budowy z firmy Erbud. To ile będą kosztować nie zostało jeszcze ustalone. – Obecnie trwają negocjacje z wykonawcą w tej sprawie. Jesteśmy blisko ich zakończenia – informuje Krzysztof Szczepański, zastępca kierownika Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim Ratuszu.

Koszt całego przedsięwzięcia pierwotnie miał wynosić ok. 29 mln zł. Była to suma, które nie uwzględniała czteromiesięcznej blokady inwestycji, do której doszło na skutek postępowania konserwatorskiego. Nie jest tajemnicą, że wykonawca zwrócił się miejskich władz o podpisanie aneksu na dodatkowe kilka milionów złotych. To ile ostatecznie wpłynie na konto Erbudu dowiemy się po zakończeniu wspomnianych negocjacji.

Przypominamy, że w Mediatece, jak nazywany jest powstający obiekt, znajdzie się m.in. 485-metrowa czytelnia z wypożyczalnią dla młodzieży i dorosłych, niewiele mniejsza wypożyczalnia książek dla dzieci, sala zabaw, sala konferencyjna, hol wystawienniczy, pracownice, biura, a także parking na blisko 50 miejsc postojowych.

4 procent mieszkańców zdecydowało

GŁOSOWANIE „Kazimierz Dolny - miasto małej architektury” – to nazwa zwycięskiego projektu tegorocznego budżetu obywatelskiego. Za nowymi kwietnymi donicami i ławeczkami zagłosowało 77 mieszkańców. Frekwencja wyniosła... 4 procent.

We wtorek zakończyło się trwające od 27 czerwca głosowanie na projekty kazimierskiego budżetu obywatelskiego. Mieszkańcy miasta do wyboru mieli trzy propozycje: wspomnianą zieleń z małą architekturą, edukacyjny plac zabaw oraz konkurs fotograficzny „ze-

gnamy krajobrazy”. Najwięcej głosów zdobyła zieleń. W ramach projektu w Kazimierzu pojawić ma się nowa roślinność, w tym kwietne donice, a także ławeczki. Na ten cel trafi 40 tys. zł, czyli cała pula przeznaczona na obywatelskie zadania.

Drugie miejsce z 30 gło-

sami zdobył projekt „odkrywajmy świat razem”, który zakładał budowę naukowego placu zabaw. Na konkurs fotograficzny poświęcony kazimierskim krajobrazom nie wpłynął żaden głos.

Frekwencja wyniosła ok. 4,2 proc. i była niższa od zeszłorocznej o ponad 2 punk-

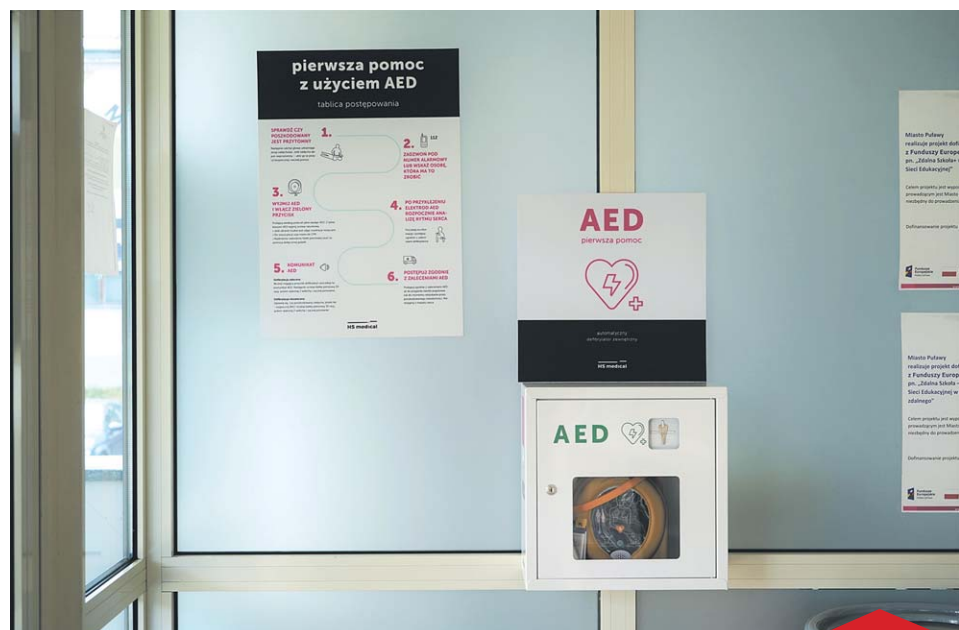
ty procentowe. Co ciekawe, w Kazimierzu prawo głosu na obywatelskie projekty mają wszyscy mieszkańcy, bez względu na wiek, a więc także dzieci.

Jak mówi Mateusz Stachyra z Urzędu Miejskiego w Kazimierzu Dolnym, zgodnie z regulaminem, wybrana

przez mieszkańców inwestycja, zostanie ukończona jeszcze w tym roku. Niewykluczone, że nowy budżet obywatelski będzie dysponował wyższą pulą środków. Jej powiększenie o co najmniej wartość inflacji rozważają władze miasta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tym urządzeniem **możesz uratować życie**



ZDROWIE Są bardzo proste w użyciu i za ich pomocą można uratować komuś życie. W pięciu miejscach Puław pojawiły się defibrylatory zewnętrzne AED.

Zakup był efektem głosowania przez mieszkańców w ramach ubiegłorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Jednym z wybranych projektów był zakup i montaż pięciu defibry-

latorów AED w miejscach użyteczności publicznej i tych szczególnie uczęszczanych. Na początku lipca urządzenia zostały zamontowane w pięciu lokalizacjach: Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym, Urzędzie Miasta Puławy, POK „Dom Chemika”, w hali sportowej Grupa Azoty Arena oraz w hali targowej przy ulicy Piaskowej.

Jeden z defibrylatorów znajduje się w wejściu do Urzędu Miasta

Jak informuje Łukasz Kołodziej z Urzędu Miasta Puławy, urządzenia kosztowały 23 tysiące złotych. Każde z nich posiada instrukcję, która umożliwia samodzielną obsługę przez noszących pomoc w nagłych sytuacjach. **OPR. PAB**

Tu najlepiej uczą ósmoklasistów

EDUKACJA Szkoła Podstawowa nr 9 w ZSO nr 1 im. KEN osiągnęła najwyższe wyniki egzaminów ósmoklasisty w Puławach. Drugie miejsce dla SP nr 5 w ZSO nr 2 im. F. D. Książczyna. Podium zamyka SP 2.

Wyniki tegorocznych egzaminów dla uczniów kończących szkoły podstawowe potwierdza, że najwyższy poziom prezentują dwie reaktywowane kilka lat temu placówki: SP nr 9 oraz SP

nr 5. Obydwie utworzone w ramach zespołów przy miejskich liceach. Trzecie miejsce, z niewielką stratą do „piątki” zajęła SP nr 2. Powyżej średniej krajowej egzaminy napisali również uczniowie SP nr 11, SP nr 3, a także niepublicznego „Klasyka”. Trzy kolejne placówki: SP nr 6, SP nr 10 oraz SP nr 1 osiągnęły zbliżone wyniki w wysokości około 57 proc. Całe zestawienie zamyka „czwórka”,

której uczniowie uzyskali średnią na poziomie 34 proc.

Średnie wyniki egzaminów ósmoklasisty w Puławach: SP nr 9 - 77,3 proc., SP nr 5 - 68,7 proc., SP nr 2 - 68,3 proc., SP nr 11 - 67 proc., SP nr 3 - 63,7 proc., SP „Klasyk” - 62,3 proc., średnia ogólnopolska - 61,4 proc., średnia w woj. lubelskim - 60,4 proc., SP nr 6 - 57,7 proc., SP nr 10 - 57,7 proc., SP nr 1 - 57 proc., SP nr 4 - 34 proc. **RS**

Jest sołectwo, jest też sołtys

GINA PUŁAWY W liczącej ponad 2,1 tys. mieszkańców Górze Puławskiej powstało nowe, drugie już sołectwo. Dzięki temu druga, największa miejscowość gminy Puławy od przyszłego roku będzie otrzymywała więcej środków z funduszu sołectw.

Do niedawna Góra Puławska administracyjnie dzieliła się na dwie części - tradycyjne sołectwo z sołtysiem oraz osiedle zarządzane przez osiedlową radę oraz jej prze-

wodniczącego. Wiosną tego roku mieszkańcy osiedla rozpoczęli starania o jego rozwiązanie i zastąpienie go drugim sołectwem.

Zgodę na taki krok wyraziła już rada gminy, utworzono sołecki statut i rozpisano wybory sołtysa. Wygrał je Zbigniew Lipski, który objął 5-letnią kadencję. Dotychczasowy szef osiedla, Antoni Pawłowicz, dostał się do rady sołeckiej, którą współtworzą z nim: Justyna Bąk, Bogumiła Dryk, Marta

Seremak i Krzysztof Wólczyński.

Dzięki tej zmianie nowo utworzone sołectwo, w odróżnieniu od rozwiązanego osiedla, otrzymało prawo do korzystania z gminnego funduszu sołeckiego. Pierwsze pieniądze na lokalne inwestycje otrzyma w przyszłym roku. Jak mówi Radosław Kosmala, sekretarz gminy Puławy, będzie to ok. 50 tys. zł. O tym, na co je przeznaczyć zdecydują mieszkańcy, w tym nowa rada sołecka. **RS**

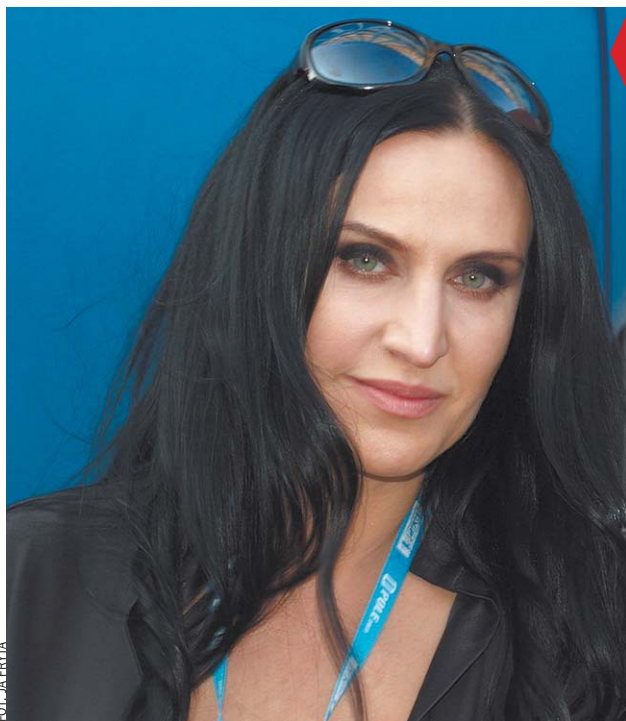
Kayah nie na stadionie, tylko na parkingu

ZMIANA PLANÓW

Wrześniowy koncert „Pożegnanie Lata” w tym roku po raz pierwszy miał odbyć się na Stadionie Miejskim, ale z przyczyn technicznych jego lokalizacja została zmieniona. Puławianie po raz pierwszy będą bawili się na dużym parkingu przy nowej hali widowiskowej

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przez ostatnią dekadę wszystkie koncerty żegnające lato organizowane były na terenie puławskiej mariny. W tym roku będzie inaczej. Zmiana lokalizacji to skutek nie-



Kayah wystąpi w Puławach 3 września. Wstęp wolny

wystarczającej ilości miejsca w porcie, który nie jest przygotowany na przyjęcie kilkutyśięcnej publiczności. A właśnie takie tłumy odwiedziły marinę przed rokiem, kiedy w Puławach wystąpiła Cleo. W tym roku zainteresowanie koncertem może być podobne, bo na scenie wystąpi m.in. Kayah. Żeby podnieść poziom bezpieczeństwa masowej imprezy, jej organizatorzy w tym roku postanowili wybrać inne miejsce. Początkowo planowano przeniesienie koncertu na Stadion Miejski przy ul. Hauke-Bosaka, ale po dokładnym obejrzeniu obiektu, także z tej lokalizacji zrezygnowano.

– Ten koncert wymaga ustawienia dużej sceny. Na miejsce musiałyby wjechać ciężarówki ze znaczną ilością sprzętu, co mogłoby doprowadzić do uszkodzeń płyty boiska. Uznaliśmy, że nie warto ryzykować, dlatego wybraliśmy inne miejsce z dużą, otwartą przestrzenią, czyli parking przy hali widowiskowo-sportowej – tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta Puławy.

Utworzony plac wokół hali przy Lubelskiej liczy ponad 18 tys. metrów kwadratowych z czego sama tylko jego wschodnia część to ponad 10 tys. mkw. - trzy razy więcej, niż oferowała marina. Miejsca dla widzów przy arenie będą

więc znacznie więcej. Dodatkowym atutem jest wygodniejszy dojazd oraz krótsza odległość od takich osiedli jak Niwa, Gościńczyk, Górna-Kolejowa, czy Sienkiewicza. Żeby ułatwić dojazd na koncert, miejscy urzędnicy mają zamiar uruchomić tego dnia specjalne linie MZK prowadzące na Lubelską 59. – Chcemy, żeby przejazd nimi był bezpłatny – zaznacza Kołodziej.

Poza występem gwiazdy wieczoru, na placu przy hali wystąpią m.in. artyści Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”, w tym wokaliści Zbigniewa Jonaka i Michała Matrasa oraz grupy tancerzy. Dla dzieci przewidziano dmuchańce, animacje, stoiska z watą cukrową, lodami itp.

Listy czytelników

Więź tronu z ołtarzem

Hospicjum współcześnie. Dom dla nieuleczalnie chorych. Tego typu placówki są niezbędne aby zachować godność i człowieczeństwo w najwyższym wymiarze. Tego spośród nas, kto przechodzi na drugą stronę istnienia. Hospicja są specyficzne w swej posłudze, gdzie opieka zbliżona do domowej bywa nawet bardziej istotna niż pomoc medyczna. Nasze puławskie hospicjum jest powszechnie znane. Założycielką tej placówki jest pani Justyna Walecz-Majewska, obecnie prezeska stowarzyszenia. Osoba niezwykle zasłużona dla społeczności Puław. Społecznie aktywna, zaangażowana i ofiarna. W jednym z felietonów apelowałem do władz miasta o odznaczenie pani prezes. Ponawiam apel o odznaczenie państwowe. W pełni na to zasługuje. Puławskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum” jest stowarzyszeniem pożytku publicznego. Działa w ramach polskiego prawa. Ma szerokie możliwości współpracy ze służbą zdrowia oraz pozyskiwania pomocy społecznej. Nasz samorząd docenia i wspiera nasze Hospicjum. Budynek, kiedyś dom mieszkalny, nieco rozbudowany służy do dziś jako siedziba hospicjum. Okazuje się, o czym ja nie wiedziałem, że obecna placówka potrzebuje zmian. Tak lokalowych jak i usługowo-medycznych. W związku z czym pani prezes uczyniła właściwy krok. Udała się na spotkanie z Radą Miasta, czyli na sesję absolutoryjną. Tylko dlaczego o północy i dlaczego z księdzem Ryszardem

Winiarskim, kapłanem hospicjum? Wychodziła pewnie z założenia, że jeżeli sama nie przekona radnych do swojej koncepcji, to ks. Winiarski na pewno pomoże. Tym bardziej, że ma świadomość powszechnej klerykalizacji wszystkich dziedzin życia społecznego. Więź tronu z ołtarzem jest oczywistością. Niech świadczy konformizm pisowskiej rady wobec kleru. Ks. Winiarski mógł swobodnie wypowiadać się w sprawie jako ksiądz, a nie jako pan Winiarski. Przewodnicząca rady mogła co najwyżej przyjąć milczeniem wywody księdza. Duchowny nie omawiał zagadnienia, nie uwzględniał uwarunkowań prawnoprawnych – administracyjnych sprawy. On kategorycznie żądał. Chodzi o plac pod budowę nowego obiektu tj. Zakładu Opieki Leczniczej. Nikt z radnych włącznie z prezydentem nie kwestionuje takiej potrzeby. Były prezydent, a obecnie radny pan Janusz Grobel zaproponował scedowanie sprawy na pana Maja. Śluszna myśl. Ks. Winiarski powinien przed zabranie głosu określić się jako osoba świecka. Prowadząca obrady w zaistniałej sytuacji nie powinna udzielać głosu. No ale PiS-owska rada musiałaby drugi raz urodzić się. Na widok księdza dostają szczękoscisku. Mało tego. Ksiądz Winiarski wyszedł z sali za wychodzącym prezydentem. Nie silił się na kulturalną konwersację. Zaatakował prezydenta Maja gestykulacją i podniesionym głosem. Oskarżał i dyskredytował jako prezydenta. Oto co może w klerykalnej Polsce czynić ksiądz. SKANDAL!

BOGUSŁAW TUŹNIK

Wszyscy radni wójta

ŻYRZYN Grzegorza Strzałkowskiego, który w maju zrzekł się mandatu radnego gminy Żyrzyn, zastąpi Marcin Feldman. To jedyny kandydat zarejestrowany do wyborów uzupełniających. Po jego zaprzysiężeniu cała rada będzie składała się ze zwolenników wójta Andrzeja Bujka.

Żyrzyński samorząd czeka zmiana. Grzegorz Strzałkowski, radny z okręgu obejmującego Borysów,

w maju zrezygnował z dalszych prac w radzie. Samorządowiec w 2018 roku z powodzeniem wystartował do wyborów samorządowych reprezentując komitet „Dobre sąsiedztwo”. Zdobył wtedy 112 głosów nieznacznie pokonując swojego konkurenta, Marcina Feldmana. Strzałkowski był jedynym radnym, który dostał się RG z niezależnego komitetu. Wszyscy pozostali

weszli z listy wójta gminy, Andrzeja Bujka.

Po złożeniu mandatu ogłoszone zostały wybory uzupełniające. Głosowanie pierwotnie miało się odbyć w pierwszą niedzielę sierpnia, ale wiemy już, że to nie dojdzie. W ustalonym terminie zarejestrowano tylko jednego kandydata, wspomnianego Marcina Feldmana z wójtowskiego komitetu. Informację o tym, że zostanie on nowym rad-

nym obwieściła już Gminna Komisja Wyborcza.

Feldman zostanie zaproszony na pierwszą sesję, która zostanie zwołana po 7 sierpnia, czyli oficjalnym zakończeniu wyborów. Termin posiedzenia nie został jeszcze ustalony. Po uzupełnieniu rady, jej cały 15-osobowy skład wyjątkowo będzie składał się z przedstawicieli komitetu wójta Andrzeja Bujka.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Będą beczeć na zboczach zamku

JANOWIEC Tutejszy oddział Muzeum Nadwiślańskiego nawiązało współpracę z Uniwersytetem Przyrodniczym w Lublinie. Jej efektem ma być zakup stada owiec, które jeszcze w tym roku mają pojawić się na zielonych zboczach w pobliżu zamkowych ruin.

Jak tłumaczy Filip Jarczyński, wypas zwierząt będzie nawiązaniem do dawnych tradycji, a jednocześnie pozwoli odsłonić tarasy widokowe i zrewitalizować ich szatę roślinną. W skrócie chodzi o to, by owce zadziały jak żywe kosiarki czyszcząc teren z roślin o niskiej wartości przyrodniczej.

– Dzięki temu wyrosną mogą tutaj zupełnie nowe, dawno nie spotykane gatunki – tłumaczy nasz rozmówca. Poza tym, widok pasących się owiec będzie ciekawym akcentem w pejzażu Janowca - uważa nasz rozmówca.

Za nadzór nad stadem oraz badania botaniczne odpowiadać ma Uniwersytet Przyrodniczy. Jeśli na skutek



wypasu na zboczu pojawi się nowa szata roślinna, rośliny otrzymają specjalne oznakowanie.

Same owce mają otrzymać specjalny namiot z zagrodą. Do wypasu potrzebni będą również pasterze. Rozmowy z kandydatami

trwają. Wypas wstępnie przewidziano na kilka sezonów. Pierwszy powinien ruszyć jesienią. Cały projekt będzie łączył się z promocją pasterstwa wśród mieszkańców gminy, a także kuchni wykorzystującej jagnięcinę i baraninę. RS

Janowiec zdołał już przywrócić tradycję winiarskie. Teraz chcą tutaj zająć się promocją dawno niewidzianego pasterstwa owiec z gatunku świnie

Pstrąg z Zagród najlepszy w powiecie

KONKURS Gospodynie z Zagród w gminie Żyrzyn wygrały powiatowy etap ogólnopolskiego, kulinarnego konkursu „Bitwa Regionów”. Przygotowany przez nie pstrąg pokonał m.in. dania zaserwowane przez koła gospodyń z Tomaszowa i Skoków w gminie Puławy. Kucharki walczyły o 25 tys. zł.

Kulinarne zmagania dla kół gospodyń odbyły się podczas niedzielnego pikniku w Gołębiu. Uczestnicy konkursu mieli za zadanie przyrządzenie i podanie wybranego, lokalnego dania. Panie z Zagród koło Żyrzyna przygotowały pstrąga, który celnie trafił w gusta jurorów.

– To był pstrąg ze stawu w naszej gminie. Obłożyliśmy go ziołami z ogrodu, tymiankiem, bazylią, czosnkiem, pietruszką, upiekliśmy i podałyśmy z masłem, chipsa-



FOT. KGW ZAGRODY RAZEM

mi z pesto i czosnkiem niedźwiedzim – wymienia Elżbieta Kozak, jedna z autorek regionalnego dania, członkini zwycięskiego KGW.

Za zwycięstwo na powiatowym etapie „Bitwy

Regionów” Zagrodzianki otrzymały pamiątkowy dyplom oraz nagrodę finansową – 1000 zł. Drugie miejsce zdobyły gospodynie z Tomaszowa, a trzecie wywalczyła drużyna ze Skoków w gminie

Gospodynie z Zagród ze swoim zwycięskim daniem

wiejskiej Puławy. Wyróżnienia otrzymały: KGW „Babki znad Klikawki”, stowarzyszenie „ERA”

Kotliny oraz KGW Kajetanowianki.

Dla laureatek powiatowego etapu to jeszcze nie koniec przygody z ogólnopolskim konkursem. Wygrana w Gołębiu otwiera im drogę do następnego etapu zmagania, gdzie główną nagrodą jest czek na 5 tysięcy złotych. Jeśli KGW „Zagrody Razem” dotrze do finału, gospodynie powalczą o nagrodę główną – 25 tys. zł oraz wyjazd na zagraniczne targi rolno-spożywcze.

– Zdajemy sobie sprawę z tego, że przed nami trudne zadanie, ale postaramy się przygotować naszego pstrąga równie dobrze, jak ostatnim razem – zapewnia Elżbieta Kozak. Półfinały „Bitwy Regionów” odbędą się po wakacjach. Organizatorem konkursu jest Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. **RS**

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KINO SAMOCHODOWE W ramach cyklu letnich imprez „Weekendowe Puławy”, w dniach 22-23 lipca w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym odbędzie się 10. edycja Puławskiego Kina Samochodowego. W repertuarze aż cztery głośne tytuły.

Seanse będą się odbywać w piątek i sobotę o godz. 21. Pierwszego dnia organizatorzy pokażą „Ocean's 8” – jedną z odsłon popularnej serii o grupie złodziei planujących niezwykle napady. Druga z propozycji na piątek to prawdziwa historia miłości wystawionej na próbę – „Wierzę w Ciebie”.

Na sobotę również zaplanowano dwie projekcje. Najpierw widowisko katastroficzne „Moonfall”, a następnie horror „Obecność” o słynnych badaczach zjawisk paranormalnych – Edzie i Lorraine Warrenach.

Wstęp na wszystkie projekcje jest bezpłatny.

KIERMASZ KLUBU TWÓRCÓW LUDOWYCH W niedzielę, 24 lipca o godz. 11 na Skwerze Niepodległości w Puławach zostanie zorganizowany Kiermasz Klubu Twórców Ludowych. Wszyscy miłośnicy tradycyjnych i naturalnych produktów będą mogli znaleźć coś dla siebie.

Na stoiskach swoje produkty zaprezentują członkowie puławskiego Klubu Twórców Ludowych. Będzie można znaleźć m.in. haftowane serwety i obrusy, tradycyjnie wykonane chodniczki, łapacze snów i zabawki dla dzieci. Na słoneczne dni twórcy przygotowali kapelusze z rогоżyny i ciekawe wzory toreb rогоżynowych na plażę.

Kiermasz odbędzie się w godz. 11-16. Drugie z letnich wydarzeń zaplanowano na 7 sierpnia.

WYSTAWA GRUPY SPULAF „SpulaF” – to nazwa nowej grupy artystycznej, skupiającej fotografów-amatorów, działającej w Puławach. Od 28 lipca w tamtejszym Domu Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) będzie można podziwiać ich wystawę. Wernisaż o godz. 18.

Prezentowana w Domu Chemika wystawa nosi tytuł „Puławy (nie)obiektyw(nie)” i będzie pierwszą ekspozycją założonej w 2019 grupy. Formacja aktualnie liczy 40 członków.

Tematyka prezentowanych na wystawie prac jest bardzo różnorodna. Zdjęcia prezentują indywidualne spojrzenie ich autorów na otaczającą ich rzeczywistość w sposób ogólny i szczegółowy.

– Prace zawarte na wystawie, poprzez spojrzenie wrażliwych oczu członków grupy SpulaF, dają możliwość poznania naszego miasta nieobiektywnie – podkreślają autorzy zdjęć.

Ekspozycja będzie czynna do 21 sierpnia. Wstęp wolny.

KAZIMIERZ DOLNY

PRZEJRZYSTOŚĆ RZECZY W Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym można oglądać wystawę „Przejrzystość rzeczy” Tomka Sikory.

Wystawę tworzą portrety ludzi i należące do nich przedmioty. Fotografie przedstawiają osoby, z którymi Sikora czuje się związany oraz przedmioty ważne i szczególne dla bohaterów zdjęć – pamiątki, drobiazgi, ulubione stroje.

– To dokumenty przeżyć, sentymentów, marzeń. Obok każdego obiektu Sikora umieszcza jego historię, a w każdy obiekt artysta wmontowuje fotograficzny wizerunek byłego właściciela – stempluje obiekty podobiznami niegdysiejszych

posiadaczy – podkreślają organizatorzy.

Tomek Sikora urodził się w 1948 roku w Warszawie. Od połowy lat 70. tworzy razem z czołowymi polskimi grafikami wiele plakatów filmowych i teatralnych. W roku 1982 wyjechał do Australii, gdzie założył studio fotografii reklamowej. Obecnie współpracuje z czołowymi agencjami reklamowymi na świecie. Ekspozycja będzie czynna do 31 sierpnia w Willi Pod Wiewiórką (ul. Małachowskiego 19).



KAZIMIERSKI FESTIWAL LITERACKI W nadchodzący weekend w Kazimierzu Dolnym po raz pierwszy zorganizowany zostanie Kazimierski Festiwal Literacki. To nowa inicjatywa realizowana przez KOKPiT – Bibliotekę Publiczną. Wśród gości wydarzenia będą m.in. Joanna Bator i Jerzy Bralczyk.

W weekend Kazimierz Dolny stanie się letnią stolicą słowa. Nowy festiwal na mapie miasteczka pełni rolę edukacyjno-animacyjną, a patronuje mu wybitna polska pisarka, Maria Kuncewiczowa (1895-1989), która żyła i pracowała twórczo w Kazimierzu.

Trzy festiwalowe dni po brzegi wypełnione będą literackimi atrakcjami. W programie znalazły się m.in. spacer tematyczny, warsztaty, prelekcje i spotkania z zaproszonymi gośćmi.

Podczas festiwalu Kazimierz odwiedzą takie gwiazdy rodzimej literatury, jak Joanna

Bator, Jerzy Bralczyk, Grażyna Plebanek czy Hania Czaban, 18-letnia lublinianka, autorka bestsellera „Cały ten czas”.

– Odbędą się liczne dyskusje panelowe, w których pojawią się elementy i wartości istotne dla twórczości Marii Kuncewiczowej, takie jak ciekawość świata, oryginalny autobiografizm, psychologizm, wrażliwość na piękno przyrody czy muzyczność – zachęcają organizatorzy wydarzenia.

Poszczególne wydarzenia będą odbywać się w Bibliotece Publicznej (ul. Lubelska 32/34), KOKPiT (ul. Lubelska 12), Dzwonnicy Kultury (ul. Zamkowa 2), Kamienicy Celejowskiej (ul. Senatorska 11) i Domu Kuncewiczów („Willa pod Wiewiórką”, ul. Małachowskiego 19). Szczegóły dostępne na stronie organizatora. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

KONCERT JAROSŁAWA TUMY Czeski organista Jaroslav Tuma będzie kolejnym artystą, który wystąpi w Farze Kazimierskiej w ramach tegorocznej odsłony Festiwalu Organowego. Koncert już 23 lipca o godz. 19.

Jaroslav Tuma jest laureatem pierwszych nagród na wielu konkursach improwizacji organowych, m.in. w Norymberdze w 1980 roku. Jest również laureatem słynnych spotkań muzycznych Bachwettbewerb w Lipsku. Od 1990 roku Jaroslav Tuma jest wykładowcą Akademii Sztuk Sceniczych w Pradze.

W trakcie festiwalu jego uczestnicy mają okazję grać na charakterystycznych organach



pochodzących z 1620 roku – najstarszych w Polsce i jednych z najstarszych w Europie.

Wstęp wolny.

BALLADY I ROMANSE Przed nami drugi z koncertów trwającego festiwalu „Ballady i romanse w Kazimierzu Dolnym”. W niedzielę, 24 lipca o godz. 16 w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym (ul. Szkolna 1) wystąpi Aleksandra Świąt i Mariusz Bonaszewski.

W repertuarze koncertu znajdą się kompozycje Fryderyka Chopina, Roberta Schumanna, Johanna Brahmsa i Edwarda Griega. Koncert wykona pianistka Aleksandra Świąt, zdobywczyni II nagrody na I Międzynarodowym Konkursie Chopińskim na Instrumentach Historycznych w Warszawie. Z recytacją towarzyszyć będzie jej Mariusz Bonaszewski.

W ramach festiwalu artyści grają na zabytkowym fortepianie produkcji słynnej firmy Steinway z roku 1847.

Wstęp wolny.

NAŁĘCZÓW

KINO PLENEROWE W piątek i sobotę w Nałęczowie, na placu przed UM przy ul. Lipowej 3, będzie można zobaczyć dwa ciekawe filmy: „Zegar Czarnoksiężnika” oraz „Układ zamknięty”. Seanse będą się zaczynać o godz. 21.

W piątek organizatorzy zaproszą na pokaz filmu „Zegar Czarnoksiężnika”, będącego adaptacją powieści Johna Bellarsa. To historia Lewisa, pragnącego pomóc swojemu wujowi odnaleźć czarnoksiężnika, który stworzył zegar. Urządzenie to odmierza czas do nadchodzącej Apokalipsy.

Z kolei w sobotę widzowie zobaczą thriller „Układ zamknięty”

Ryszarda Bugajskiego z Januszem Gajosem w roli głównej. To oparta na faktach historia opowiada o trzech przedsiębiorcach, którzy wskutek zмовы zostali oskarżeni o działalność w grupie przestępczej.

Wstęp na projekcje jest bezpłatny.

KINO PLENEROWE
w Nałęczowie

Program na 22-23 lipca

22.00 godz. 21.00 CZARNOKSIĘŻNIKA 15.00 godz. 21.00 UKŁAD ZAMKNIĘTY	23.00 godz. 21.00 CZARNOKSIĘŻNIKA 15.00 godz. 21.00 UKŁAD ZAMKNIĘTY
--	--

Wstęp wolny

TworzyMY! Dobiega końca projekt półkolonii teatralnych w Nałęczowie, realizowanych w ramach programu „Lato w teatrze”. Już 23 lipca o godz. 20 na scenie przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury (ul. Lipowa 6) będzie można zobaczyć wyjątkowy spektakl, będący rezultatem półkolonii.

Od początku lipca młodzi uczestnicy zajęć szkolą się w Nałęczowie pod okiem wyspecjalizowanych instruktorów. Wynikiem tych działań będzie spektakl „TworzyMY!”, którego premiera już w najbliższą sobotę.

Na scenie, uosobione w postaciach nauczycieli i uczniów szkoły artystycznej, zetrą się różne definicje sztuki i tworzenia. Musicalowe widowisko dopełnią przygotowane przez uczestników projekcje wideo.

Wstęp wolny.

DAMIAN DRABIK

Warzywa na talerzu

Lato to najlepszy czas na warzywa. Wystarczy odstawić mięso na dwa tygodnie, by oczyścić organizm. Oto sprawdzone przepisy na smaczne warzywne dania.

WALDEMAR SULISZ

Nadchodzi kolejna fala upałów. Lekkie warzywne dania są zdrowe i pozwolą łatwiej przetrwać trudny czas. Oto nasze inspiracje. Jak zwykle przepisy publikujemy w porządku alfabetycznym.

Carpaccio z papryki

Składniki: 3 strąki różnokolorowej papryki, 4 filety anchois, 1 łyżka kaparów, 1 listek laurowy, 2 ząbki czosnku, 3 łyżki oliwy, 3 łyżki octu balsamicznego, 4 łyżki startego parmezanu, sól, pieprz.

Wykonanie: paprykę opiecz w piekarniku, ściągnąć skórkę, pokroić wzdłuż na trzycentymetrowe paski, oczyścić z gniazd nasiennych i białych włókien, ułożyć na talerzu, zalać oliwą z octem, czosnkiem, pieprzem, solą, listkiem laurowym, kaparami i odstawić na pół dnia. Przed podaniem posypać parmezanem. Do paprykowego carpaccio pasuje świeża bagietka.

Gołąbki warzywne

Składniki: 1 kapusta włoska, 4 marchewki, 2 seler, 2 ogórki kiszzone, 2 papryki, 1 por. Na sos: 4 pomidory, 4 papryki, 1 cukinia, 2 cebule, pieprz, bazylia.

Wykonanie: najpierw należy ugotować kapustę w osolonej wodzie. Do kapusty można dodać garść kminku. W oddzielnym garnku trzeba ugotować marchew i seler.

W malakserze poszatkować gotowane warzywa z paprykami i ogórkami kiszczonymi. Dodać pokrojony w talarki por. Po doprowadzeniu bazylią i pieprzem nadzienie jest prawie gotowe.

Z ugotowanych pomidorów, papryki, cukinii i cebuli zmiksować sos, dodając pieprzu i bazylii. Sos dodać do nadzienia i wyrobić. Z ugotowanych liści kapusty ściąć gruby nerw, nakładać nadzienie, zawijając gołąbki w kopertę, gotować, aż liście kapusty dadzą się łatwo przekłuć w najgrubszym miejscu. Połączyć sosem warzywnym.

Marynowany czosnek do wszystkiego

Składniki: 5 dużych główek czosnku podzielonych na ząbki, 1 szklanka wody, pół szklanki octu spirytusowego, 1 łyżka soli kamiennej, 1 łyżeczka ziaren gorczycy, ziele anielskie, listek laurowy, pieprz w ziarnach, 1 łyżeczka tureckiej papryki w płatkach, cukier na smak.

Wykonanie: Czosnek przelać wrzątkiem, obrać z łupin, wrzucić do wrzątku z przyprawami. Gotować 2 minuty. Przełożyć wraz z marynatą do wyparzonych słoiczek. Zakręcić i postawić do góry dnem.

Minestrone

Składniki: 20 dag makaronu, 2 marchewki, mała cukinia, pietruszka, puszka fasolki, bulion warzywny, cebula, 2 ząbki czosnku, 30 dag fasolki szparagowej, pół pęczka natki pietruszki, świeża bazylia, sól, pieprz.

Wykonanie: ugotować makaron (al dente), marchewkę i pietruszkę



pokroić w krążki, cukinię w półplasterki, nad płomieniem opalić cebulę. Zagotować 2 l wody, wrzucić 2 kostki bulionu warzywnego, dodać cebulę, czosnek, fasolkę szparagową i świeże warzywa. Doprawić solą z pieprzem, gotować 20 minut. Na koniec wrzucić fasolkę z puszki, zagotować, wrzucić makaron, posypać pietruszką i bazylią.

Pasztet warzywny

Składniki: 50 dag soi, 50 dag fasoli „Jaś”, 50 dag pieczarek, 50 dag cebuli, 12 jajek, 6 łyżek mąki ziemniaczanej, olej, sól, pieprz ziołowy, imbir, gałka muszkatołowa, 10 ząbków czosnku.

Wykonanie: dzień wcześniej muscie namoczyć soję i fasolę. Następnego dnia ugotować. Na patelni udusić cebulę z pieczarkami, doprawić solą i pieprzem ziołowym.

Dwukrotnie przepuścić przez maszynkę fasolę i soję. Dodać przemielone (raz) pieczarki z cebulą, jajka, mąkę ziemniaczaną, 8 łyżek oleju i roztarty czosnek. Dokładnie wyrobić rękami, doprawić solą, pieprzem ziołowym, gałką muszkatołową. Kto lubi ostrzejszy smak, może dodać imbiru. Przełożyć do foremek posmarowanych olejem. Udekorować plasterkami piecza-

rek. Piec 1 godzinę w temperaturze 230 ° C. Czas pieczenia można zwiększyć do 20 minut.

Pomidorówka

Składniki: 2 puszki włoskich pomidorów, 1 puszka białej fasolki, 2 cebule, 1 główka czosnku, 4 szklanki bulionu warzywnego, masło, bazylia, tymianek, sól, pieprz.

Wykonanie: cebulkę posiekać, zeszklić na maśle, dodać posiekany czosnek, chwilę poddusić.

Do bulionu wrzucić pomidory, zagotować, dodać cebulę z czosnkiem. Doprawić solą z pieprzem.

Zupę zmiksować, wrzucić fasolę, bazylie, tymianek. Podgrzać i nalewać do kubków. Kto lubi, może dołożyć sobie śmietany. Można dodać do pomidorówki kilka kropel tabasco.

Salata z serem feta

Składniki: 1 główka salaty lodowej, 2 średnie pomidory, 1 ogórek szklarniowy, 20 dag sera feta, oliwki, 1 czerwona cebula. Na sos: 1 ząbek czosnku, sok z cytryny, 2 łyżki musztardy, 50 ml oliwy, 50 ml octu balsamicznego, suszone oregano, sól, pieprz.

Wykonanie: rozetrzeć czosnek, dodawać kolejno sok z cytryny, sól,

pieprz, ocet winny, oregano, musztardę, wlewać cienką stróżką oliwę. Na talerzu malowniczo rozłożyć liście salaty, wstążki z ogórków, ser, oliwki i pomidory, połączyć sosem. Podawać z grillowanymi grzankami.

Salatka bawarska

Składniki: 4 ziemniaki ugotowane w mundurkach, 3 ogórki zielone, 1 por, dużo szczypiorku, natki, kopru, majonez, przyprawy.

Wykonanie: ziemniaki obrać i pokroić w dużą kostkę. Ogórki w kostkę. Por w cienkie talarki. Szczypior, natkę, koper siekany. Wszystkie składniki wymieszać, dodać sól, pieprz i majonez. Zostawiamy w lodówce na 2 godziny. Podawać do potraw z grilla.

Tagliatelle marchewkowe

Składniki: 8 marchewek, oliwa tłoczona na zimno, zioła prowansalskie

Wykonanie: marchewki obrać, strugać cienkie wstążki (można na tarce). Krótko blanszować. Ułożyć na talerzu. Posypać przyprawami. Podlać oliwą. Po 15 minutach gotowe.

Równie doskonale jest tagliatelle cukiniowe, paprykowe i bakłażanowe. Wąskie paski czerwonej i żółtej

papryki (zblanszowanej albo podpieczonej w piekarniku) zasypane ziołami, ząbkami czosnku i zalane oliwą tłoczoną na zimno są kulinarnym arcydziełem.

Tatar z awokado, mango, aromatyzowany oliwkami, kaparami z pomidorkami suszonymi w słońcu

Składniki: limonka, awokado, mango, kapary, pomidory suszone, ogórek świeży, pomidor malinowy, chrzan wasabi, rukola, cebula czerwona.

Wykonanie: warzywa oczyścić, umyć i pokroić w drobną kostkę. Rukolę oczyścić, umyć i odsączyć. Winegret do tataru warzywnego: Wymieszać białą oliwę truflową z sokiem z limonki, miodem lipowym, solą morską i grubo mielonym pieprzem, całość przełamać odrobiną chrzanu wasabi. Na talerzu ułożyć rukolę, plastry malinowego pomidora, następnie układać warstwami pokrojone warzywa. Całość tataru warzywnego skąpać w winegret. Smacznego.

Zapiekanka leśna

Składniki: 50 dag grzybów leśnych, 1 szklanka kaszy gryczanej lub ryżu, 1 szklanka śmietany, 3 łyżki oliwy, 1 cebula, 1 jajko, sól, pieprz, kilka ziarenek jałowca.

Wykonanie: kaszę ugotować w osolonej wodzie, odcedzić, schłodzić. Grzyby obrać, pokroić. W garnku rozgrzać oliwę, zeszklić na niej posiekaną w kostkę cebulę, dodać grzyby i dusić przez 15 minut.

Dodać kaszę, połowę śmietany, jajko i przyprawy, dokładnie wymieszać. Przykryć i wstawić do piekarnika.

Zupa pięknej panny młodej

Składniki: 1,5 litra bulionu, 1,5 szklanki czerwonej soczewicy, pół szklanki kaszy bulgur, 2 cebule, 4 ząbki czosnku, 3 łyżki pasty pomidorowej, 2 łyżki pasty paprykowej, 1 łyżeczka płatków wędzonej papryki, suszona mięta na smak, 3 łyżki masła, sól, pieprz, 1 małe opakowanie jogurtu, świeża kolendra.

Wykonanie: wrzucić soczewicę i kaszę do bulionu, dodać cebulę pokrojoną w kostkę oraz posiekany czosnek. Po 30 minutach dodać resztę składników, gotować 15 minut, doprawić solą i pieprzem do smaku. Rozlać do misek, dodać po łyżce jogurtu, posypać świeżą kolendrą.

Historia zupy pięknej panny młodej, znanej jako Ezo Gelin Çorbasi ma ponad 100 lat. Na podstawie tej historii nakręcono dwa filmy pod tytułem „Ezo gelin”.

Wegetariański grill

Składniki: po 1 czerwonej, zielonej i żółtej papryce, 2 cukinie, 25 dag małych pieczarek, 4 cebule, 2 boczniki, oliwa, ulubione zioła, sól, pieprz.

Wykonanie: umytą cukinię pokroić w centymetrowe kawałki. Cebule pokroić w ćwiartki, papryki w kwadraty kawałki. Z pieczarek usunąć nożki. Boczniki obgotować i pokroić na kawałki.

Do dużej miski wlać oliwę, wysypać ulubione przyprawy i dokładnie wymieszać wszystkie składniki grilla. Niech poleżą w lodówce pół godziny. Metalowe szpadki natrzeć oliwą i czosnkiem (zawsze warto to robić) i kolejno nakładać. Grillować 20 minut. Obracać i skrapiać ziołową oliwą

Teraz Hutnik Kraków

PIŁKA NOŻNA W drugiej serii gier eWinner II ligi piłkarze z Puław znowu będą mieli atut własnego boiska. Tym razem zmierzą się z Hutnikiem Kraków, który na inaugurację pokonał Lecha II Poznań 3:2

Drużyna z „Suchych Stawów” długo szykowała się na występy w III lidze. W końcu zakończyła poprzednie rozgrywki w strefie spadkowej. Drużynę z Krakowa uratowała jednak decyzja Wigier Suwałki, które wycofały się z rozgrywek. Efekt? W ich miejsce wskoczył właśnie Hutnik. Na dzień dobry najbliższy przeciwnik Wisły pokonał u siebie Lecha II. Bohaterem gospodarzy był Krzysztof Świątek, który zdobył trzy gole. Miejscowi po godzinie gry prowadzili już 3:0. W końcówce najedli się jednak sporo strachu, bo „Kolejorz” zdobył dwie bramki i miał jeszcze kilka minut, żeby powalczyć o remis. Ostatecznie wszystkie punkty zostały jednak w Krakowie.

Czego po najbliższym rywalu spodziewają się piłkarze Dumy Powiśla? – Szkoda, że ten mecz nie był rozgrywany już w środę, bo po porażkach, jak najszybciej chciałoby się wrócić na boisko. Tak, jak mówiłem wcześniej, liczę, że się odkujemy za inaugurację. Ostatnio potrafiłmy wygrać z Hutnikiem i mam nadzieję, że teraz będzie tak samo – mówi Krystian Puton, kapitan zespołu. Czy ekipa z „Suchych Stawów” będzie trochę niewiadomą? – Na pewno, ale to samo można powiedzieć o kilku innych klubach. Sporo ekip w lecie przeszło większe lub mniejsze rewolucje. Hutnik skorzystał na kłopotach innego rywala, więc na pewno nie będą chcieli drugi raz dopuścić do sytuacji, w której znajdują się na koniec sezonu w strefie spadkowej – przyznaje zawodnik Wisły. (LUKISZ)

WYNIKI 1. KOLEJKI

Wisła Puławy – GKS Jastrzębie 0:1 (Boruń 72) ● **Hutnik Kraków – Lech II Poznań 3:2** (Świątek 15, 57, 60 – Wilak 76-z karnego, Palacz 86) ● **Siarka Tarnobrzeg – Znicz Pruszków 4:0** (Stefanik 18-z karnego, Adamek 19, Sulkowski 77, Lewicki 90) ● **Radunia Stężyca – Śląsk II Wrocław 3:3** (Letniowski 19, Kita 56, Stepień 79 – Wypart 8, Kroc 44-z karnego, 74) ● **Zagłębie II Lubin – Pogoń Siedlce 1:0** (Dieng 52) ● **Polonia Warszawa – KKS 1925 Kalisz** przełożony na 14 września ● **Garbarnia Kraków – Motor Lublin 2:2** (Żak 28, 67 – Nakrosius 9-samobójcza, Ceglarsz 32) ● **Kotwica Kołobrzeg – Stomil Olsztyn 0:0** ● **Olimpia Elbląg – Górnik Polkowice 0:1** (Hafez 44).

ZESTAW PAR 2. KOLEJKI

22-24 lipca: GKS Jastrzębie – Górnik ● Motor – Olimpia (sobota, godz. 19) ● KKS – Garbarnia ● Pogoń – Polonia ● Stomil – Zagłębie II ● Śląsk II – Kotwica ● Znicz – Radunia ● Lech II – Siarka ● Wisła – Hutnik (sobota, godz. 18).

(LUKISZ)

Nieudana inauguracja Wisły

PIŁKA NOŻNA Nie tak pierwszy mecz nowego sezonu wyobrażali sobie kibice z Puław. Drużyna Mariusza Pawlaka przegrała przed własną publicznością z GKS Jastrzębie 0:1. Jutro znowu zagra u siebie. Rywalem tym razem będzie Hutnik Kraków (godz. 18)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wisła rozpoczęła zawody z animuszem i miała swoje sytuacje. Najgroźniejszy był Dawid Retlewski, który dwukrotnie mógł wpisać się na listę strzelców. Jeden z siedmiu debiutantów w ekipie gospodarzy najpierw po główce Macieja Kony znalazł się sam przed bramkarzem rywali i próbował go lobować. Golkipier wygrał jednak ten pojedynek. Niedługo później szarżował lewym skrzydłem i zdecydował się na strzał z ostrego kąta, ale nie trafił w bramkę.

Minęło jakieś 25 minut i miejscowi trochę się wyszumie. Była co prawda próba Krystiana Putona z rzutu wolnego w 30 minucie, ale poza tym niewiele działało się pod bramką GKS. Dopiero w samej końcówce zza pola karnego strzelił Damian Kołtuński, ale golkipier rywali nie miał wielkich problemów ze złapaniem piłki.

Druga połowa? Dużo lepiej weszli w nią goście. Wystarczyło kilka minut gry po przerwie, a już mogło być 0:1. Jewhenij Zacharczenko świetnie wyszedł w powietrze i uderzył głową, ale pechowo trafił w poprzeczkę. Ukraińiec niedługo później



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

powtórzył swój wyczyn. Tym razem huknął bezpośrednio z rzutu wolnego i znowu do szczęścia zabrakło centymetrów, bo puławian ponownie uratowało obramowanie bramki.

W 71 minucie spadkowicz z Fortuna I Ligi w końcu dopiął swego. Po rzucie różnym i zgraniu piłki na dalszy słupek defensywa Wisły nie upilnowała Bartosza Borunia, który z bliska posłał futbolówkę do siatki. Podopieczni Mariusza Pawlaka ruszyli w poszukiwaniu wy-

równania, ale nie byli w stanie na poważnie zagrozić bramce rywali i na inaugurację trzeba było przełknąć gorzką pigułkę.

– Dla nas to falstart na własnym obiekcie i przy swoich kibicach. Zaczęliśmy mecz dobrze. Podchodziliśmy agresywnie wysokim pressingiem, żeby zmusić przeciwnika do błędów. Dwie sytuacje mogliśmy zakończyć bramką, a mecz wyglądałby inaczej. Druga połowa była już zupełnie inna. Co z tego, że

Wisła Puławy rozpoczęła nowy sezon od porażki

my byliśmy przy piłce skoro to przeciwnik po stałych fragmentach stwarzał sytuacje. Zespół zostawił sporo zdrowia i jeżeli miałbym się martwić to tylko o wynik. Sytuacji na pewno było za mało, żeby mecz zremisować, czy wygrać. Mimo wszystko optymizm jest i kilka rzeczy skorygujemy przed spotkaniem z Hutnikiem – zapewnia Mariusz Pawlak.

Wisła Puławy – GKS Jastrzębie 0:1 (0:0)

Bramka: Boruń (71).

Wisła: Zieliński – Cheba, Wiech, Majewski, Azikiewicz (77 Ednilson), Kaczmarek (65 Turek), Kona, Puton, Kołtuński, Klichowicz (66 Papikjan), Retlewski (86 Josino).

Jastrzębie: Drazik – Klimkiewicz (66 Pryka), Słodowy, Zacharczenko (87 Kamiński), Szkudlarek, Ali (21 Stancik), Wybraniec, Lech, Boruń, Wyśiński (46 Borkala), Gołuch (66 Szymczak).

Żółte kartki: Retlewski – Szkudlarek, Stancik, Boruń, Lech.

Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).

Azoty, czyli mieszanka doświadczenia i młodości

PIŁKA RĘCZNA Koniec laby, czas wracać do pracy. Podopieczni Roberta Lisa od kilku dni normalnie już trenują. Jak zapowiada prezes KS Azoty Puławy Jerzy Witaszek celem klubu na kolejne rozgrywki będzie walka o obronę trzeciego miejsca w PGNiG Superlidze

Po zakończeniu sezonu 2021/2022 kadra Azotów przeszła gruntowną przebudowę. W zespole nie ma już wielu ważnych postaci, jak: Andri Akimenko, Łukasz Rogulski, czy Dawid Dawydzik. W rubryce ubyli trzeba było także wpisać: Antoniego Łangowskiego, Pawła Podsiadłę oraz Wojciecha Gumińskiego.

Skoło tylu zawodników odeszło, to było jasne, że w składzie pojawi się też świeża krew. I udało się pozyskać chociażby: Kacpra Adamskiego (Energia MKS Kalisz), Hiszpana Ignacio



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Vallesa, Marka Marciniaka (Zagłębie Lubin), czy obrotowych: Chorwata Roko Trivcovica i Keliana Janikowskiego (Torus Wybrzeże Gdańsk).

– Jest kilku nowych zawodników. Mamy taką mieszankę, trochę doświadcze-

W lecie zmiany zaszczyli nie tylko w kadrze Azotów, ale i sztabie szkoleniowym. Patryk Kuchczyński zastąpił w drużynie z Puław Michała Skórskiego, który zdecydował się na powrót do Płocka

nia, trochę młodości. Myślę jednak, że to fajna drużyna i najlepsza, jaką mogliśmy stworzyć w oparciu o ten budżet, który mamy. Nic tylko zakasać rękawy i pracować, bo myślę, że mamy kilku fajnych i wartościowych zawodników, a tylko pracą można obronić to trzecie miejsce – wyjaśnia Robert Lis, szkoleniowiec ekipy z Puław.

Jak będą wyglądały pierwsze dni przygotowań? Na początek zespół przeszedł badania i testy. – Musimy skonsolidować grupę i zacząć grać to, co bym chciał. Trzon drużyny został i wiemy, jak potrafimy i jak możemy grać. Początek treningów na pewno będzie bardzo ciężki. Pod koniec czwartego tygodnia czekają nas dwa sparingi z Orlen Wisłą Płock, a to na pewno będzie dla nas bardzo wartościowy sprawdzian. Potem pojedziemy do Kalisza na Szczypiorno Cup, gdzie także będzie sporo

mocnego grania. Myślę, że właśnie po tych pięciu tygodniach będzie można powiedzieć coś więcej o tym, jak ta drużyna wygląda i jak nowi zawodnicy się wkomponowali. Są zawodnicy, którzy zostali sprowadzeni, żeby grać w obronie, inni w ataku, a niektórzy tu i tu – wyjaśnia szkoleniowiec klubu z Puław.

O planach na nowy sezon mówi także prezes Witaszek. – Najwięcej niewiadomych mamy właśnie na obrocie. Trudno już teraz powiedzieć, jak zaprezentują się nowi zawodnicy. W związku ze zmniejszeniem budżetu średnio o 25 procent naszym celem będzie powtórzenie wyniku z ostatniego sezonu czyli zajęcie co najmniej trzeciego miejsca. Widzimy jednak, że nie będzie to łatwe. Kluby z niższych pozycji, np. Górnik Zabrze solidnie się zbroją. Rywalizacja zapowiada się bardzo ciekawie – ocenia prezes Witaszek. (LUKISZ)

225 rocznica powstania „Mazurka Dąbrowskiego” (8)

Skarb naszej narodowej kultury



ANDRZEJ TOŁPYHO

W poprzednim odcinku wskazano, że już pierwsze tygodnie powstania listopadowego przyniosły szereg pieśni nawiązujących do Pieśni Legionów. Jedną z nich śpiewana była przez warszawską młodzież szkolną, pomagającą przy sypaniu wałów obronnych na Marymoncie pod koniec grudnia 1830 r.

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Dzieci, do ważnego dzieła
Pomoc przyniesiemy.

Marsz, marsz na wały
Z doroślejszym małym.
Chodź nieduże chłopcy,
Możem wznieść okopy.

Gdy nam jeszcze sił nie starczy
Do dźwigania broni,
Niech łopata szybko warczy
W polskich dzieci dłoni!

Marsz, marsz na wały (...)

Podobno naczelny wódz powstania, gen. Józef Chłopicki, w ważnym momencie bitwy o Olszynkę Grochowską, prowadził batalion do szturmów przy odgłosie bębnow i śpiewie „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Melodia Mazurka Dąbrowskiego rozbrzmiewała wśród szerokiej fali emigrantów podążających po upadku powstania listopadowego na zachód. W Lipsku powitała ich patriotyczna manifestacja. W tłumie, z lewej strony, manifestant ze sztandarem, na którym czytamy: „Polen ist noch nicht verloren” („Jeszcze Polska nie zginęła”).

W 1835 r. w Dreźnie, na prywatnym koncercie, Fryderyk Chopin improwizował na temat Mazurka.

W latach 1893 – 1918 popularny był śpiewnik, wydany we Lwowie i zawierający

„Pieśni patriotyczne i narodowe”.

W latach I wojny światowej Mazurek Dąbrowskiego był obecny we wszystkich polskich formacjach zbrojnych, jakie powstały na różnych frontach tej wojny – „od 1 Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego powstałej w 1914 r. w ramach armii austriackiej – po Armią Polską tworzoną w 1918 r. we Francji pod dowództwem gen. Józefa Hallera. Mazurek towarzyszył rozbrajaniu Niemców w listopadzie 1918 r. ...” (J. S. Kopczewski, O naszym hymnie...).

Pod koniec XIX wieku publicznie wykonywać Mazurka Dąbrowskiego można było jedynie w zaborze austriackim. Dzieci polskie uczyły się go w szkole. Wolność ta wynikała z przyznanej w 1867 r. rozszerzonej autonomii dla Galicji. Uprawnienie to wykorzystywano organizując różne obchody narodowe, na które przybywali Polacy z po-

Sypanie wałów obronnych na Marymoncie pod koniec grudnia 1830 r.

zostałych zawodów i w czasie których zawsze rozbrzmiewał Mazurek Dąbrowskiego. Tak było w 100-lecie insurekcji kościuszkowskiej (1894), w 100-lecie utworzenia Legionów (1897), w 100-lecie urodzin Adama Mickiewicza (1898).

Swoistą ciekawostką jest rozbrzmiewanie na wiecach i manifestacjach robotniczych, organizowanych przez Polską Partię Socjalistyczną, parafrazę Mazurka w duecie socjalistycznym, napisanej prawdopodobnie przez publicystę i działacza socjalistycznego, Feliksa Perla (1871-1927). Oto tekst tego „socjalistycznego” Mazurka Dąbrowskiego:

Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy.
Starą Polską przemoc
wzięła,
Nową zbudujemy.

Marsz, marsz, Polacy,
Do walki i pracy!
Pod krwawym sztandarem
Rozprawił się z carem.

O to mówią śmiało chłopcy
Do swojej gromady:
Hejże, bracia, czas już
walki
Iść na barykady!

Marsz, marsz (itd.)

Przejdziem walkę, przejdziem ciężką,
Będzie wreszcie wolni!
Hej, do boju, robotnicy,
I miejsy, i rolni!

Marsz, marsz (itd.)

Zdobędziemy sobie Polskę
Bez pana i cara,
Zniknie przemoc i niedola,
Pierzchnie nieszczęść
mara.
Marsz, marsz (itd.)

5 listopada 1905r. w Warszawie odbył się pochód

narodowy, do uczestników którego w Alejach Ujazdowskich przemówił cieszący się wielkim autorytetem Henryk Sienkiewicz (1846 - 1916). Swe wystąpienie zakończył słowami:

„Ludu Polski! Ty masz swą pracę ten twój ukochany dom, który ci złożyono w latach klęski, odbudować i nad bramą jego położyć napis, wryty we wszystkich naszych sercach: Jeszcze Polska nie zginęła.”

W miesiąc później, w trakcie odbierania w Sztokholmie przyznanej mu za „Quo Vadis?” nagrody Nobla, nawiązał do słów Mazurka Dąbrowskiego:

„Głoszono ją umarłą – a oto jeden z tysięcznych dowodów, że ona żyje!...

Głoszono ją niezdolną do myślenia i do pracy – a oto dowód, że działa!...

„Pieśni patriotyczne i narodowe”

Manifestacja w Lipsku wita emigrantów z Polski

Głoszono ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać!”

Pierwsze lata Polski niepodległej nie przyniosły rozstrzygnięcia w sprawie hymnu narodowego. Konstytucja marcowa 1921 r. ustalała wprowadzić barwy i godło państwowe pomijając równocześnie hymn. 15 października 1926 r. ukazał się ogólnik ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (odpowiednik późniejszego Ministerstwa Oświaty i Wychowania) wprowadzający w szkołach czterozwrotkowy tekst hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”. 26 lutego 1926 r. ówczesny Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosił ten tekst hymnem państwowym.

We wstępie książki J. S. Kopczewskiego „O naszym hymnie Narodowym” (Warszawa 1988) czytamy:

„Sprawdziły się słowa Mazurka, sprawdziły się słowa anonimowego poety. Stara pieśń o generale Dąbrowskim towarzyszy nam dalej w Polsce niepodległej, odrodzonej z wojennego upadku. Wśród skarbów naszej narodowej kultury i tradycji ta pieśń zajmuje miejsce szczególne. Należy do tych skarbów, którym czas przydaje wartości. Utrwalona w pamięci i sercach wszystkich Polaków – zawsze wzruszać będzie zakletą w niej melodie historii, towarzysząc naszemu życiu. Ponad wszystkimi przemianami, ponad latami i wiekami przerzuca mieć Narodowej pamięci, która łączy dawne z nowym – wczorajsze z jutrzejszym, przypominając, że to, co przeżywamy dziś, wyrosło z życia, pracy i walki wielu pokoleń Polaków.”

• ZA TYDZIEŃ: WILLIAM
SZEKSPIR A PUŁAWY (4)

